

28 maja 2007



Bilans reformy

Reforma samorządowa to wielki sukces, bez niej Polska byłaby obecnie w dużo gorszej sytuacji – ocenia jeden z twórców reformy z 1990 roku, prof. Jerzy Regulski. Zdaniem innego autora zmian dr. Jerzego Stępnia, reforma była bardzo potrzebna, a obecnie samorząd funkcjonuje dobrze. Obaj podkreślają jednak, że pewne rzeczy należałoby poprawić.

Bilans reformy <?xml:namespace prefix = o ns = "urn:schemas-microsoft-com:office:office" />

Reforma samorządowa to wielki sukces, bez niej Polska byłaby obecnie w dużo gorszej sytuacji – ocenia jeden z twórców reformy z 1990 roku, prof. Jerzy Regulski. Zdaniem innego autora zmian dr. Jerzego Stępnia, reforma była bardzo potrzebna, a obecnie samorząd funkcjonuje dobrze. Obaj podkreślają jednak, że pewne rzeczy należałoby poprawić.

W niedzielę minęła 17. rocznica pierwszych po wojnie demokratycznych wyborów samorządowych. Pakiet ustaw przygotowujących te wybory był pierwszą inicjatywą ustawodawczą wolnego Senatu. W błyskawicznym jak na wagę i zakres sprawy terminie kilku miesięcy powstały ustawy: o samorządzie terytorialnym, ordynacja wyborcza do rad gmin, ustawa o pracownikach samorządowych, o zmianach w konstytucji, a także przepisy wprowadzające nowy system, a w nich regulacje dotyczące uwłaszczenia gmin.

Zgodnie z reformą, rozwiązano rady narodowe, czyli organy władzy państwowej w PRL – fasadowe twory mające stwarzać pozory demokracji. Samorządem miała być nie rada, a wspólnota mieszkańców, czyli gmina. Uzyskała ona własne kompetencje, mienie i budżet. Samorząd oddzielono od administracji rządowej.

“Reforma osiągnęła ogromny sukces. Mamy inną Polskę. Zmiany zostały dokonane w wielu dziedzinach. Nie wyobrażam sobie jak Polska mogłaby funkcjonować bez tych zmian. Gdyby w roku 1989 i 1990 nie otworzono ram i możliwości funkcjonowania samorządu, byłibyśmy zupełnie innym krajem, w dużo gorszej sytuacji” – powiedział PAP Regulski.

Jako przykład tego, że lokalne społeczności potrafią lepiej zabiegać o zaspokajanie swoich potrzeb, podał porównanie inwestycji na wodociągi i kanalizację w latach 80 i 90. Podkreślił, że wzrost inwestycji po reformie był kilkunastokrotny.

Regulski przyznał jednak, że nigdy się nie osiąga tego, czego się chce. Jak dodał, w tamtym czasie nie dało się wszystkiego zrobić, ale i życie idzie do przodu i należy ciągle dopasowywać rozwiązania do aktualnych możliwości i potrzeb.

“Życie idzie naprzód, zmieniają się możliwości techniczne. Chociażby internet, on zmienia życie, ale w momencie, gdy myśmy to tworzyli, nikt nie myślał o telefonach komórkowych i internecie. Kilkanaście lat temu tego nie było. Zmienia się gospodarka, zmienia się mentalność ludzi, ludzie się uczą, wchodzi następne pokolenie” – wylicza Regulski.

W związku z tym – jego zdaniem – proces reform powinien być przeprowadzany etapami. “Etapami trzeba przeglądać osiągnięcia modyfikować i dostosowywać je do zmieniających się warunków” – zaznaczył.

W ocenie Regulskiego, w Polsce nie ma takiego systemu, a podejmowanie inicjatywy ustawodawcze są podejmowane ad hoc. "Ktoś ma jakąś wspaniałą wizję, wspaniały pomysł, albo chce załatwić jakiś interes i podejmuje się ustawę, która nie rozwiązuje niczego, a często robi wiele kłopotu" – mówi.

W podobnym tonie wypowiada Jerzy Stępień, obecny prezes Trybunału Konstytucyjnego. Jak mówi, chciałby, by w Polsce powstała wizja rozwoju samorządu na przyszłość. "W miarę rozwoju społeczeństwa, pogłębiania się integracji europejskiej, musimy doskonalić nasze dotychczasowe narzędzia, zmieniać je, żeby realizować cele, o które nam chodzi" – podkreślił.

Wśród spraw "do poprawy" Regulski na pierwszym miejscu wymienia uregulowanie relacji między wójtem i radą gminy, gdzie często dochodzi do konfliktów; na drugim – zmianę samorządowego prawa wyborczego. "Przyznanie w ordynacji wyborczej przywilejów partiom politycznym w stosunku do inicjatyw obywatelskich jest niezgodne z ideą samorządu" – uważa. Zdaniem profesora, przynajmniej w gminach powinny się odbywać wybory większościowe.

Również Stępień zwraca uwagę na konieczność zmian w prawie wyborczym. Obecna, proporcjonalna ordynacja wyborcza – w jego ocenie – jest "nonsensem i absurdem, uniemożliwiającym pełne zaangażowanie się obywateli w sprawy np. swojej gminy". Właściwe dla samorządu byłyby wybory w okręgach jednomandatowych – mówi. Obecnie w wyborach bezpośrednich wybiera się tylko wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, a w gminach do 20 tys. mieszkańców są większościowe wybory do rad.

Według Stępnia, trzeba też zwiększyć kompetencje marszałka województwa, kosztem roli wojewody. "Wojewoda jako przedstawiciel rządu w terenie powinien dbać o zgodność działania samorządu z ogólną polityką rządu, ale nie powinien przejmować funkcji gospodarza terenu. To jest sprzeczne z naszą tradycją ustrojową i moim zdaniem bardzo niebezpieczne" – podkreślił.

Na zamazywanie się podziału kompetencji między administracją rządową a samorządową zwraca również uwagę Regulski. "Coraz więcej mamy w Sejmie koncepcji przekazywania uprawnień samorządowych wojewodom. A to jest groźne, ponieważ podważa idee samorządności, a w dłuższym okresie stworzy bardzo poważne kłopoty rządowi, bo rząd przejmuje sprawy, które go nie dotyczą, czy na których się nie zna" – uważa ekspert.

Według Regulskiego, władza samorządowa musi mieć autonomię, a rząd powinien się zajmować tym z czym nie może sobie poradzić samorząd.

Profesor wspomina, że wprowadzenie reformy spotykało się z oporem. "Zawsze są grupy ludzi, którzy nie chcą przekazywać władzy" – mówi. Decentralizacja – podkreśla – zawsze wiąże się z odbieraniem władzy jednym i dawaniem drugiemu. "W czasie reformy w 89 i 90 roku cała administracja, która jeszcze była PZPR-owska była przeciwna reformie. To była utrata władzy, to była walka" – podkreślił.

Więc jak udało się przeprowadzić tę reformę? "Była potrzeba. Myśmy wiedzieli, jaki ustrój chcemy stworzyć. Ludzie chcieli nowej władzy i chcieli odsunąć od władzy komunistów. Dlatego to była tak duża operacja dekomunizacyjna" – mówi Regulski. Ponadto – dodaje – prace nad tą reformą trwały od początku lat 80.

Źródło: <http://www.samorzad.pap.com.pl/>